

Warszawa, dnia 28 września 2024 r.

dr hab. Konrad Walczuk, prof. ASzWoj
Wydział Prawa i Administracji
Akademia Sztuki Wojennej w Warszawie

Recenzja rozprawy doktorskiej Pana mgr. Oskara Kidy
pt. *Kompetencja Prezydenta RP do powoływania sędziów,*
napisanej pod opieką naukową
dr. hab. Aleksandry Syryt, prof. UKSW
na Wydziale Prawa i Administracji
Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

W związku z powołaniem mnie przez Radę Dyscypliny Nauki Prawne Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie na recenzenta rozprawy doktorskiej Pana mgr. Oskara Kidy, zatytułowanej *Kompetencja Prezydenta RP do powoływania sędziów*, napisanej pod opieką naukową Pani dr. hab. Aleksandry Syryt, prof. UKSW, niniejszym przedstawiam recenzję zawierającą jej

pozytywną

ocenę wraz z uzasadnieniem odnoszącym się do kwestii formalnych i merytorycznych.

1. Stwierdzenie ogólne

Aby zrealizować dyspozycje zawarte w art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2023 r. poz. 742 z późn. zm.) przedstawiona do zrecenzowania rozprawa doktorska musi zaprezentować ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie nauki prawne oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, natomiast jej przedmiotem ma być oryginalne rozwiązanie problemu naukowego lub oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej. Należy uznać, że wskazane dyspozycje zostały zrealizowane.

2. Ocena ogólnej wiedzy teoretycznej Doktoranta

Przedstawiona do zrecenzowania dysertacja pozwala pozytywnie ocenić ogólną wiedzę teoretyczną Doktoranta w zakresie nauk prawnych. Wiedza ta umożliwia Autorowi swobodne poruszanie się w sferze tak regulacji prawnych, jak i orzecznictwa oraz literatury prawniczej. Doktorant wykazuje się rozumieniem ogólnych reguł rządzących teoretycznymi aspektami prawa – z punktu widzenia litery prawa, a także jej interpretacji i w efekcie praktycznej wykładni i zastosowania.

3. Ocena umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej przez Doktoranta

Sposób prowadzenia wywodu, umiejętność zdobywania i wykorzystywania literatury przedmiotu oraz orzecznictwa, a także zdolność interpretacji przepisów prawnych, uprawdopodobniają samodzielność prowadzenia pracy naukowej przez Doktoranta. W efekcie również omawiana poniżej oryginalność pracy jest na pożądanym poziomie.

4. Ocena dysertacji

4.1. Formalna

Dysertacja pod względem formalnym jest dobra. Edycyjnie i językowo, co do zasady prezentuje właściwy poziom. Sporadycznie zdarzają się błędy interpunkcyjne (np. przyp. 46 rozdz. I; s. 131), natomiast bardzo często zbędne spacje przy odnośnikach do przypisów (*passim*).

Tytuł pracy został dobrze wybrany i poprawnie sformułowany. Na plus należy ocenić jego aktualność, co jest szczególnie ważne w przypadku pracy z zakresu prawa konstytucyjnego.

Proporcje pracy nie zostały zachowane. Jeżeli zdaniem Doktoranta proporcjonalne skonstruowanie spisu treści mogłoby negatywnie odbić się na merytoryce całości, uwaga taka powinna znaleźć się we *Wstępie*. Alternatywą dla bardzo obszernego rozdziału III pt. *Kontrola wykonywania kompetencji Prezydenta RP do powoływania sędziów przez organy władzy sądowniczej* (112 s.) mogłoby być np. wyszczególnienie w odrębnych rozdziałach orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i orzeczeń wydawanych przez organy wymiaru sprawiedliwości (50 + 62 s., co byłoby spójne z pozostałymi rozdziałami 58 i 54 s.). Niemniej jednak wszystkie niezbędne elementy pracy doktorskiej są w niej zawarte.

Spis treści nie uwzględnia wszystkich jednostek redakcyjnych, poprzestaje na drugim poziomie (np. 1.1, 1.2, ale już nie są podane 1.1.1, 1.1.2).

W Wykazie skrótów dwukrotnie pojawia się „Konstytucja, Konstytucja RP”, za to brakuje wykazania licznych „innych” publikatorów, np. z przyp. 66, 71, 72 rozdz. I.

Przypisy zasadniczo zostały poprawnie poprowadzone. Zapewne warto by było stosować w nich oprócz określenia „zob.”, również „por.”, dzięki temu czytelnik ma możliwość poznania stanowiska autora wobec przywoływanych źródeł. Przy czym zastosowanie „por.” w przyp. 3 i 4 rozdz. II wydaje się przypadkowe. Ponadto w przyp. brakuje konsekwencji przy: stosowaniu „ibidem” – równie często jak takie odwołanie, jest podawane odwołanie skrótowe do przytaczanej pozycji, a niekiedy niemal całego odwołania – np. przyp. 102-103 rozdz. I; podawaniu publikatorów aktów prawnych

– np. przyp. 51-54 rozdz. I. Również pojawiające się sporadycznie określenie numerów stron w przyp. w formie „21 i n.” (przyp. 4 rozdz. I) rzuca się w oczy, zwłaszcza że nawet na tej samej s. są odwołania we właściwszej formie, dokładnie określającej zakres przywołania – przyp. 10 „s. 241-242”. Zdarza się brak dokładnego wskazania źródła – np. przyp. 117, 124 rozdz. I.

Doktorant nie mógł zdecydować się, w jakiej formie i w której osobie prowadzić wywód. Niekonsekwentnie jest to bądź forma bezosobowa, bądź 1 os. l. poj. albo 3 os. l. poj. (*passim*). Zdarzało się nawet utożsamianie się Autora z Polską – „...Polska była pierwszym postkomunistycznym państwem, które utworzyło Krajową Radę Sądownictwa. **Wzorowaliśmy się** [podkreślenie KW] przy tym na rozwiązaniach ustrojowych z Francji, Portugalii...” (s. 70).

4.2. Merytoryczna

Punktem wyjścia do oceny pracy jest wybór jej przedmiotu. Dysertacja prezentuje zagadnienie ciekawe i ważne nie tylko ze strony teoretycznej (naukowej), ale też praktycznej, co należy uznać za niewątpliwą jej atut. Zwłaszcza w połączeniu z widocznym (jak się wydaje) praktycznym doświadczeniem Doktoranta i wartościowym kierownictwem naukowym Promotor pracy. Połączenie solidnej podstawy naukowej z praktyką ustrojową daje dobry efekt.

We *Wstępie* tezy zostały dobrze postawione (choć można mieć pewną wątpliwość, czy poprawny jest zwrot, że coś jest tezą główną „dla pracy” – a tak na s. 13, a nie po prostu główną tezą pracy), a w całości pracy właściwie uzasadnione i podsumowane w *Zakończeniu*. Jednak nie znajdujemy wbrew twierdzeniu ze s. 11 wyjaśnienia dlaczego „Przepis ten [art. 45 ust. 1 Konstytucji RP: „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd.” – KW] określa źródło prawa osobistego każdego człowieka, określanego jako prawo do sądu.”. Natomiast w przypadku pozostawionego bez odwołania do całości art. 10 Konstytucji RP stwierdzenia, że „Władza sądownicza ma przy tym szczególną pozycję ustrojową, ponieważ na mocy samej Konstytucji RP jest władzą odrębną i niezależną od

pozostałych” (s. 12) pozostają wątpliwości, czy tylko ona miałaby mieć zdaniem Autora atrybut odrębności i niezależności od pozostałych władz. Jeśli tak, to nie da się takiego twierdzenia obronić, ponieważ wszystkie trzy władze są odrębne i każda z nich podlega równoważeniu przez pozostałe.

Można zauważyć, że wbrew twierdzeniu, że „W rozprawie nie będę szczegółowo omawiał innych etapów drogi dochodzenia do zawodu sędziego niż etap powołania danego kandydata na urząd” (s. 16), np. w części historycznej „inne etapy” jednak są omawiane (np. s. 36-39). Natomiast przy określaniu przedmiotu badań – ma nim być „wyłącznie proces powoływania sędziów orzekających w sądach, niezależnie od ich rodzaju i stopnia (tj. sędziów sądów powszechnych, administracyjnych, wojskowych oraz sędziów Sądu Najwyższego i naczelnego Sądu Administracyjnego)” (s. 17) niepotrzebnie sędziowie NSA zostali wyłączeni z grona sędziów sądów administracyjnych.

Jako bardzo pozytywną cechę recenzowanej pracy należy uznać wielokrotnie prezentowane przez Doktoranta swoje zdanie (*passim*). Zwłaszcza, gdy wyrażane jest jasno (np. s. 119, 120, 149, 166-167, przyp. 102 rozdz. II). Nawet jeśli w kilku przypadkach jest bardziej lub mniej dyskusyjne (np. s. 122, odnośnie pojęcia administracji publicznej i pozycji Prezydenta RP w tym kontekście), to właśnie takie odważne podejście do zagadnienia skutkuje rozwojem nauki i praktyki. Jednak nie wystarczy użycie zwrotu „moim zdaniem” (np. s. 118), bez wskazania toku wnioskowania. W tym kontekście na zauważenie i pozytywne ocenienie zasługuje krytyka wyrażona przez Doktoranta w przyp. 82 rozdz. II. Być może lepiej by było, gdyby znalazła się w tekście głównym, ale w pełni zrozumiała jest (ewentualna) nieśmiałość Doktoranta i niechęć do (ewentualnego) urażenia autora krytykowanego poglądu, co być może skutkowało przeniesieniem opinii do przyp.

Podsumowania wywodu, pojawiające się nie tylko na końcu rozdziałów (np. s. 22, 25, s. 52) należy ocenić pozytywnie. Szkoda, że nie ma ich w całej pracy. Również kończące rozdziały zwięzłe *Wnioski* są wartościowe (np. s. 129-130).

Wątpliwe merytorycznie są stwierdzenia i określenia, zwłaszcza przy uwzględnieniu, że pojawiające się w części historycznej pracy, zawarte w przyp. 34 rozdz. I. Szczególnie dotyczące „Węgier”. Jednak wywód broni się (skromnym) odwołaniem do literatury

przedmiotu i faktem, że jego celem jest jedynie zarysowanie zagadnienia w sumie pobocznego dla całości wywodu.

Pominięcie części wskazanego przepisu może prowadzić do błędnych wniosków. Taka sytuacja miała miejsce na s. 31. Wbrew twierdzeniu, że zgodnie z Małą Konstytucją z 1919 r. każdy akt państwowy wymagał kontrasygnaty „odnośnego ministra”, takiej kontrasygnaty wymagał (jedynie) każdy akt państwowy Naczelnika Państwa.

Na s. 63 pojawiło się stwierdzenie, że na gruncie noweli konstytucji PRL z 1976 r. „Zasada wybieralności okazała się wyłącznie fikcją prawną.” (zob. też s. 64). Wydaje się, że może być ono poprawne jedynie przy niezbyt ortodoksyjnym podejściu do terminologii z zakresu teorii prawa. Przy czym zagadnienie dotyczące „fikcji prawnej” na gruncie prawa konstytucyjnego warte jest rozważenia i opracowania, zwłaszcza przy uwzględnieniu najnowszych punktów odniesienia.

Przy stwierdzeniu, że „W literaturze dotyczącej prawa konstytucyjnego i ustroju Rzeczypospolitej autorzy [coś – KW] często wskazują” nie wystarczy przywołanie jednej pozycji literatury – s. 70. Również powołując się na „autorów” nie wystarczy wskazać jednego – s. 125.

W zdaniu „Zgodnie z tymi założeniami, władza w państwie należy do suwerena (którym pierwotnie był sam monarcha, a obecnie naród działający przez swoich przedstawicieli, którego władza skupia się w osobie Prezydenta RP)...” (s. 74-75) doszło do skrótu myślowego, który byłby dopuszczalny w publicystyce, ale w pracy z zakresu prawa konstytucyjnego już nie. Obecnie Naród może działać przez swoich przedstawicieli, ale też i bezpośrednio, co przecież jasno wynika z Konstytucji RP. Również odwołanie do „bieżącej praktyki konstytucyjnej” (s. 126), bez dokładniejszego wskazania okresu oraz określenie, że „zwłaszcza w kontekście wniosków o wyłączenie sędziego od orzekania, których wówczas złożono naprawdę dużo” (s. 154), szczególnie bez wskazania chociażby przybliżonej liczby przystoi bardziej publicystyce.

Rozpoczynając rozdział II *Normatywne podstawy kompetencji do powoływania sędziów pod rządami Konstytucji z 1997 r.* Doktorant zaznaczył, że „Zrozumienie istoty kompetencji do powoływania sędziów w Polsce wymaga poznania jej podstaw normatywnych wynikających z Konstytucji RP, a zatem także treści określonych norm prawnych. Ich interpretacja musi

jednak uwzględniać prace przygotowawcze, które doprowadziły do uchwalenia obecnie obowiązującej Konstytucji, a także ogólne konstrukcje związane z kreowaniem urzędu sędziego i kompetencjami Prezydenta RP w tym zakresie. Wobec powyższego w niniejszym rozdziale zajmę się wyjaśnieniem mechanizmu powoływania sędziego przez Prezydenta w Polsce, z uwzględnieniem wyżej wskazanych kryteriów.” (s. 77), pozostawiając jednak zbyt dużo przestrzeni do poszukiwania zakresu owych „wskazanych kryteriów”.

Jako wartościowe należy uznać autorskie wskazywanie różnic między poszczególnymi projektami dotyczącymi omawianych regulacji, a nie poprzestawanie na jedynie przedstawieniu tych projektów (np. s. 83). Również zawarte w rozdziale II historyczne rozważania dotyczące kontrasygnaty prezydenckich „aktów urzędowych” itd. są bardzo na miejscu i szczególnie ciekawe.

Przy odwoływaniu się do prof. M. Granata w twierdzeniu, że „Wreszcie z wymogu kontrasygnaty zwolnione są akty urzędowe głowy państwa niewymienione wprost w art. 144 ust. 3 Konstytucji RP (tj. w katalogu prerogatyw), ale mające charakter „pochodny” lub „negatywny” w stosunku do kompetencji prerogatywnych Prezydenta RP” (s. 111) warto by było przywołać, jak ten autor rozumie „charakter negatywny”. Natomiast odwołanie się do „autorki przywołanego wyżej poglądu” (s. 119) jest zbyt ogólne – nie ma pewności, o którą autorkę chodzi.

Odwołując się do prawodawstwa innych państw należy zachować szczególną ostrożność. Zwłaszcza przy określaniu znaczenia różnych terminów (pojęć), które są zasadnicze dla poprawności wyciągnięcia wniosków. W takim przypadku niekiedy nie wystarczy proste przetłumaczenie (przełożenie) określenia z języka obcego na polski. Np. czeskim termin „rozhodnutí” (zob. s. 150) ma kilka znaczeń i wybór jednego z nich w tekście naukowym warto uzasadnić, chociażby odwołaniem do literatury.

Wbrew temu, co napisał Doktorant w tekście głównym, przywołane przez Niego w pierwszym akapicie s. 172 rozstrzygnięcie Izby Dyscyplinarnej SN było postanowieniem, a nie uchwałą (w przyp. 95 rozdz. II jest podane poprawnie). Należy rozróżniać oba te rodzaje orzeczeń.

Bibliografia zawiera znaczącą liczbę pozycji. Uwagę – pozytywnie – zwraca duża liczba przywołanych orzeczeń sądowych.

Należy również zauważyć, że w pracy w sposób uzasadniony i uporządkowany zostało poruszonych wiele ważnych zagadnień, co bez wątpienia wymagało dużego wysiłku ze strony Doktoranta i Promotor.

Recenzent z natury rzeczy najbardziej skupia się na mankamentach przedstawionej mu do recenzowania pracy i je też uwypukla w recenzji. Poza tym niekiedy może mieć inne zdanie niż Doktorant. Jednak ocenie podlega przede wszystkim sposób interpretacji prawa, umiejętność korzystania ze źródeł prawa, orzecznictwa i doktryny. Natomiast miejscem rozstrzygnięcia wątpliwości powstających przy czytaniu opracowań pozostających na dobrym i bardzo dobrym poziomie – takich jak recenzowane, są przede wszystkim konferencje, działalność publikacyjna, czy też miejsca praktycznego stosowania prawa.

Konkluzja

Stwierdzam, że przedstawiona mi do recenzowania rozprawa doktorska Pana mgr. Oskara Kidy, zatytułowana *Kompetencja Prezydenta RP do powoływania sędziów*, napisana pod opieką naukową Pani dr. hab. Aleksandry Syryt, prof. UKSW, potwierdza posiadanie przez Doktoranta ogólnej wiedzy teoretycznej w dyscyplinie nauki prawne na wysokim poziomie oraz dużą umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, zaś jej przedmiotem jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Tym samym rozprawa ta spełnia przesłanki wskazane w stosownych przepisach prawa.

W związku z powyższym wnoszę o podjęcie dalszych czynności w postępowaniu doktorskim.